

Olga Purchla

Uniwersytet Jagielloński

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Recenzja wystawy „Widok zza bliska. Inne obrazy Zagłady” prezentowanej w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Od 1 grudnia 2018 do 31 marca 2019 roku w Oddziale Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Dom Esterki, można oglądać wystawę zatytułowaną „Widok zza bliska. Inne obrazy Zagłady”, która podejmuje problematykę reprezentacji traumatycznych zdarzeń w sztuce nieprofesjonalnej. Wystawa ta jest efektem pracy nad międzynarodowym projektem, mającym na celu odnalezienie wizualnych wypowiedzi artystów o Zagładzie w zbiorach publicznych oraz prywatnych kolekcjach etnograficznych w Polsce i w Niemczech. Prezentowanym obiektom towarzyszy cykl fotograficzny Wojciecha Wilczyka *Przybliżenia* (2016-2018). W swoich fotografiach Wilczyk dokonuje tytułowego przybliżenia poprzez przeskalowanie w obiektywie fragmentów wybranych prac, który to zabieg pełni dwojaką funkcję. Z jednej strony zmusza widza do skonfrontowania się z reprezentacją traumy ludobójstwa, stanięciem z nią twarzą w twarz, z drugiej natomiast umożliwia dostrzeżenie detali, które często umykają spojrzeniu podczas oglądania oryginalnych obiektów. W opisie wystawy kuratorzy – dr hab. Roma Sendyka, dr Erica Lehrer, Wojciech Wilczyk oraz Magdalena Zych – odsłaniają pytania badawcze, będące inspiracją zarówno dla prowadzonych badań, jak i realizacji samej wystawy: W jakich okolicznościach powstawały prace? Kto je wykonywał? Z jakim nastawieniem? Kto kupował, zamawiał i zbierał takie sceny? Czy były pokazywane, jakiej publiczności? Co w ogóle przedstawiają?

Jak na nie patrzeć? Autorzy konsekwentnie budując narrację starają się udzielić nam odpowiedzi na nurtujące ich kwestie. W tym krótkim wstępie chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na tytuł wystawy, który sam w sobie jest intrygujący – jak możemy rozumieć „widok zza bliska”. Zza bliska, czyli skąd, w jaki sposób? O ile druga część tytułu: „Inne obrazy Zagłady” odsłaniają jej główną koncepcję, czyli zaproponowanie innego spojrzenia na Zagładę – spojrzenia z perspektywy sztuki nieprofesjonalnej, o tyle pierwsza jest dla mnie nieprzejrzysta. Pozostawiam swoje wątpliwości w zawieszeniu.

Już dwie fotografie wprowadzające nas w przestrzeń wystawy, które poprzedzają tablicę z tekstem bardzo ogólnie rysującym dla niej kontekst, wskazują, że najważniejszym założeniem jest tu namysł nad obiektem. Wykonane przez Wojciecha Wilczyka przedstawiają kolejno zbiory z magazynu Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie oraz zbiory przechowywane w magazynie Muzeum Kultur Europejskich w Berlinie. Jest to bardzo dobre otwarcie, ponieważ zarówno przekazuje informację o zakresie terytorialnym przeprowadzonych kwerend, jak i odsłania jeden z celów projektu, czyli wydobycie obiektów z magazynów i skonfrontowanie ich przekazu ze spojrzeniem zwiedzających. Dalsza część została podzielona na cztery sekcje, zatytułowane kolejno: *Zza bliska*, *Historie*, *Warsztat* i *Emocje*. W zarysie opiszę z czym można zetknąć się w każdej z nich.

W pierwszej części wystawy, *Zza bliska*, zaprezentowane zostały drewniane, pomalowane figurki przedstawiające więźniów obozów i żołnierzy niemieckich autorstwa Franciszka Skoczka, uzupełnione kartami ewidencyjnymi figurek oraz obraz Adama Czarneckiego *Wygnanie Żydów dn. 25 VI 1943 r.* Przypatrujemy się tutaj Zagładzie z perspektywy naocznych świadków – jak wskazują biogramy obydwu artystów. Byli oni w centrum wydarzeń: Franciszek Skocz jako więzień obozów Auschwitz oraz Neuengamme, Adam Czarnecki zaś jako świadek prześladowania i wywiezienia Żydów z miejscowości Pierzchnica. Poza fotografiami Wilczyka, ukazującymi w dużym przeskalowaniu figurki oraz płaskorzeźby eksponujące wizerunki zarówno ofiar jak i katów, zwiedzającym towarzyszy nagranie fragmentu wywiadu z Franciszkiem Skoczem, w którym opisuje on swoje doświadczenia wojenne oraz ujawnia powody, dla których poruszył w swoich pracach temat Zagłady: „Chcę pokazać, jakie to były czasy. Dzisiaj młodzież nawet nie wie, co to było, tak? Tylko z opowiadania. Ale niech to ta wyobraźnia im przedstawi. To drzewo wyrzeźbione. Tak. Jak było. (...) To dlatego właśnie to robię, żeby, o, pokazać komuś”¹. W narracji tej odbija się chęć zatrzymania pa-

¹ Fragment z wywiadu *Pozostanie człowiek* z Franciszkiem Skoczem, 1978, Archiwum Polskiego Radia

mięci, przekształcenia jej w materialny obiekt, świadectwo i w tej właśnie formie przekazania jej kolejnym pokoleniom.

Sekcja *Historie* powstała w oparciu o trzy prace. Pierwszym, będącym zarazem najstarszym prezentowanym na wystawie obiektem, jest obraz „bez tytułu” z 1948 roku autorstwa Sławomira Kosiniaka. Podjęta w nim tematyka wywiezienia Żydów została uzupełniona tekstem „Gawędy wierszem pisanej o Żydach w parafii Ślęzaki” Ludwika Kłosa, której zapętlone nagranie słyszymy w tle. Druga z nich to płaskorzeźba „Oświęcim” z 1962 r., wykonana przez Zygmunta Skrętowicza, dla której kontekst stanowią publikacje inspirujące artystę. Trzecia praca natomiast, rzeźba Jana Kowalczyka z 2017 roku pod tytułem „Jedwabne”, powstała na zamówienie prywatnego kolekcjonera. Jak dowiedziałam się z opowieści Romy Sendyki podczas oprowadzania kuratorskiego po wystawie, które miało miejsce 3 grudnia 2018 roku, zamysłem towarzyszącym autorom wystawy w doborze trzech wspomnianych dzieł było pokazanie trzech trybów opowiadania historii. Są to: tryb dokumentalny, mający na celu jak najdokładniejsze zrelacjonowanie tego, co się wydarzyło, czego autor był świadkiem; tryb robienia kalek polegający na stworzeniu reprezentacji inspirowanej źródłami fotograficznymi oraz tryb metafory rozmywający opowieść, nie dający odbiorcom prostych odpowiedzi. Trzem przytoczonym trybom odpowiadają kolejno trzy przytoczone dzieła. Opisywaną część dopełnia zestawienie fotografii prac podejmujących tematykę związaną z wojną, wyeksponowane w formie swoistej osi chronologicznej, która aby opowiedzieć historię Zagłady zamiast suchymi datami operuje obrazem.

Warsztat jest wzięciem pod lupę sześciu wybranych obiektów, wraz z próbą zrekonstruowania ich historii. Prezentowane eksponaty to: rzeźba „Got mit Uns” (Bóg z nami) Edmunda Zielińskiego, obraz Adama Czarneckiego „Żydy do roboty”, rzeźba „Czarne niebo” Jarosława Furgały, płaskorzeźba Władysława Chajca zatytułowana „Hitlerowcy”, rzeźba Jana Wojtarowicza „Deutsche Fabriken” oraz rzeźba autorstwa Adama Zegadły „Wspólna dola”. Ekspozycja każdego z nich została uzupełniona o materiały źródłowe, skłaniające do bardziej kompleksowego spojrzenia na wymienione dzieła. Poprzez takie zabiegi, jak m.in. pokazanie w jakim „obiegu” funkcjonowała sztuka nieprofesjonalna, jakim i czym zainteresowaniem się cieszyła, jak była wystawiana i opisywana, wreszcie umieszczenie w gablotach fragmentów wypowiedzi poszczególnych artystów, kuratorzy ukazują zróżnicowania kontekstów, w których funkcjonują dzieła i przybliżają zwiedzającym ich dzieje. Obiektom towarzyszy krótki fragment filmu Andrzeja Wajdy z 1978 roku „Zaproszenie do wnętrza”, w którym kolekcjoner Ludwig Zimmerer prezentuje swoją bogatą kolekcję dzieł polskiej sztuki ludowej snując na jej temat opowieść.

Najciekawszą z mojego punktu widzenia jest część *Emocje*, w której autorzy wystawy odsłaniają się ze swoimi dylematami, które pojawiły się w zetknięciu z wystawionymi pracami. Jak można dowiedzieć się z opisu tej sekcji, wybrane dzieła wzbudziły u autorów wystawy najdłuższe dyskusje oraz pozostały dla nich samych nieprzezroczyście. Zwornikiem dla umieszczenia ich w jednej sali było przyjęcie założenia, że wymagały one od twórców (Józefa Firmantego, Kazimierza Sandeckiego, Jana Staszaka, Włodzimierza Naumiuka, Wacława Czerwińskiego i Franciszka Wacka) próby zbliżenia się do losu ofiary. Tytułowe emocje lokują się zatem zarówno w odbiorze samych prac, które wymykają się próbom interpretacji, jednak w jakiś sposób – może właśnie przez swoją niejednoznaczność – poruszają, jak i w perspektywie twórców starających się nadać im materialną formę. Uzupełnieniem dla wystawionych obiektów jest film dokumentalny „Ślady” Andrzeja Brzozowskiego, który był prezentowany szerszej publiczności w 1982 roku i jest zapisem pamięci twórców ludowych o społeczności żydowskiej z terenów Kieleccyzny, społeczności eksterminowanej w czasie okupacji.

Minimalistyczna oprawa omawianej wystawy bezsprzecznie wzmacnia jej wydźwięk. Ograniczona liczba wybranych eksponatów, jednolicie popielate ściany, krótkie wprowadzenie i opisy poszczególnych sekcji pozostawiają przestrzeń do namysłu oraz pozwalają eksponowanym pracom i fotografiom mocniej wybrzmieć. O skuteczności takiej strategii wystawienniczej świadczą wpisy do książki pamiątkowej, w których treści zwiedzający przyznają się do odczuwania silnego ładunku emocjonalnego podczas zwiedzania. Warto zwrócić szczególną uwagę na fotografie Wojciecha Wilczyka, które w bardzo przemyślany sposób dopełniają przestrzeń, wchodząc w swoisty dialog z prezentowanymi obiektami. Przyjęcie techniki przeskalowania fotografowanych obiektów wzmacnia ich odbiór, ale – co ważniejsze – jest aktem uznania ich możliwości ekspresji, uznania ich jako istotnego źródła poszerzającego wiedzę na temat Zagłady.

We wstępie do pracy zbiorowej „Ślady Holocaustu w imaginarium kultury polskiej” Justyna Kowalska-Leder zwraca uwagę na „wszechobecność Zagłady”, która na różne sposoby manifestuje się zarówno w kulturze polskiej, jak i poza granicami kraju [Kowalska-Leder, Dobrosielski, Kurz, Szpakowska (red.) 2017: 13]. Zbiory etnograficzne, do których sięgnęli twórcy ekspozycji, są kolejnym repozytorium tego imaginarium rozumianego przez Kowalską Leder jako „konfigurację „dużych” znaków komunikatywnych dla całego społeczeństwa, rodzaj kodu, który jest powszechnie zrozumiały, choć używany bywa w różny sposób i z różnymi intencjami” [Kowalska-Leder, Dobrosielski, Kurz, Szpakowska (red.) 2017: 15]. Za sprawą wystawy „Widok zza bliska. Inne obrazy Zagłady” autorzy

przybliżają wybrane wizualne zapisy historii w bardzo komplementarny sposób. Zwiedzający konfrontowani są z przedstawieniami ofiar i katów, przestrzeni i działań utrwalonych w formie różnych przykładów ekspresji artystycznej (malarstwa, rzeźby, płaskorzeźby, zabawek). Autorzy prac to zarówno naoczni świadkowie zdarzeń, jak i twórcy, którzy wiedzę o Zagładzie zapośredniczyli poprzez przekazy mówione oraz różnego rodzaju źródła pisane i wizualne. Poprzez swoją działalność artystyczną dokonali materialnego zapisu zarówno konkretnych zdarzeń, osób, jak i bardziej uniwersalizowanego obrazu Zagłady. W swojej różnorodnej twórczości próbują zmierzyć się z przedstawieniem traumy wydarzeń z czasów wojny, sięgając również po odmienne sposoby wyrazu, takie jak wspomniane wcześniej: metafora, kalka czy próba starannego oddania zapamiętanych scen. Istotne jest również zwrócenie przez autorów wystawy uwagi na rolę kuratorów i kolekcjonerów, którzy motywując wykonanie prac, zarządzając nimi i opisując je, mają znaczący wpływ na ich eksponowanie oraz odbiór.

Wystawa „Widok z za bliska. Inne obrazy Zagłady” jest w moim odczuciu spójną koncepcją, mimo że jej twórcy nie narzucają publiczności żadnych kluczy interpretacyjnych. Odsłaniając w opisach tylko to, co niezbędne, pozostawili zwiedzającym dużo miejsca na własne odczytania eksponowanych obiektów. Należy podkreślić, że kuratorzy wystawy nie pretendują do wyczerpania podjętej problematyki w przestrzeni ekspozycji, co niewątpliwie jest atutem całej realizacji. Na wystawie skutecznie realizują natomiast dwie koncepcje, które w moje opinii zostały zawarte w tytule wystawy: ograniczenie prezentowanych prac pozwala na skrupulatniejsze przyjrzenie się im, pogłębienie spojrzenia („widok z za bliska”), a zawężenie eksponatów wyłącznie do zbiorów etnograficznych poszerza topikę Zagłady² o kolejny, nie dla każdego oczywisty obszar („inne obrazy Zagłady”). Na koniec, sięgając do przywołanej już wcześniej książki pamiątkowej, warto zwrócić uwagę na wpisy wskazujące na to, że konfrontacja z unaocznieniem tego, do czego zdolny jest człowiek, stanowi swoistą przestrożę oraz przyczynę wyrażenia woli o niedopuszczeniu do tego, by historia zatoczyła koło. W wymiarze ludzkim jest to największy sukces tej wystawy.

² Pojęcie „topika Holocaustu” zaczerpnęłam z tytułu artykułu Sławomira Buryły [2012].

Bibliografia

Buryła Sławomir

2012: *Topika Holocaustu. Wstępne rozpoznanie*, „Świat tekstów”, nr 10.

Kowalska-Leder J., Dobrosielski P., Kurz I., Szpakowska M. (red.)

2017: *Ślady Holocaustu w imaginarium kultury polskiej*, Warszawa: Wyd. Krytyki Politycznej.

Strony internetowe

<https://www.dzieje.pl/wystawy/wystawa-widok-zza-bliska-inne-obrazy-zaglady-w-krakowski-muzeum-etnograficznym> (dostęp: 15.12.2018)

<http://etnomuzeum.eu/wystawy-czasowe/widok-zza-bliska-inne-obrazy-zaglady> (dostęp: 15.12.2018)